№. 173. w Sobotę dnia 27. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 25. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać order orła czerwonego czwartéj klasy radzcy sądu miejskiego Küttner w Poznaniu, traktyernikowi Fliedze i podmistrzkowi ciesielskiemu Kirschte tamże powszechny znak honorowy, a radzcy ekonomicznemu Bernecker w Poznaniu tytuł radzcy ekonomii krajowéj.

Poczdam, d. 24. Lipca. — Królowa Jmść wyjechała do Pillnitz.

Krótko przed upływem terminu wyznaczonego na ratyfikacyą berlinskiego pokoju z Danią, rospoczynają się nowe układy dyplomatyczne, ponieważ Austrya chce ratyfikacyą pokoju z kwestyą niemiecką połączyć.

Magdeburg, d. 22. Lipca. — Dziś przedpołudniem zapaliła się amunicya w przodkarze działa dwunasto-funtowego na drodze zwirowéj. Przez wybuch ten rannych zostało dwóch kanonierów i jeden zwojszczyk, ale żyć będą. Oprócz tego odniosło rany dwóch cywilnych. Konie w zaprzęgu tak mało były uszkodzone, że daléj ciągły działo.

Eisenach, d. 2. Lipca. — Wczoraj zamówiono tu kwatery dla 2 pułków jazdy i 4 bateryi pieszych wojska badeńskiego, które tu przybędą dnia 30. m. b. Gotha będzie ostatniem miejscem wypoczynku, gdyż z tamtąd pójdzie wojsko do pierwszego miasta pruskiego w Turyngii, tj. do Langenzalca, gdzie się tymczasem rozłoży. Jazda badeńska zostaje na stopie pokoju, gdyż w czasie wojennym liczy pułk każdy 800 koni, teraz zaś każdy z przybywających 8 szwadronów, nieliczącoficerów, ma 88 koni, a zatem pułki obydwa tylko około 800 koni. Wojsko badeńskie do Prus przeniesione będzie wciąż zostawało pod rozkazami swoich oficerów dotychczasowych. Sztab jeneralny badeński składający się z kilkunastu oficerów założy na czas konwencyi wojskowéj siedlisko swoje w Berlinie. Żołnierze badeńscy pobierać będą racye pruskie, które 48 zł. więcéj aniżeli w Baden wynoszą, gdzie dziennie zaledwo do 4 krajcarów dochodzą.

Gotha, d. 17. Lipca. — Wielu członków strony lewéj sejmu tutajszego podało dzisiaj do ministerstwa wniosek z zapytaniem: czy rząd kraju zamyśla przystąpić do zawartego przed niedawnym czasem pokoju pomiędzy Prusami a Danią, i cóż w przypadku przeciwnym sądzi, iż będzie mógł dla poparcia Szlezwiczan i Holsztyńczyków uczynić? Ministerstwo na interpellacyą tę dopiero na przyszłem posiedzeniu sejmu odpowie.

Drezno, d. 20. Lipca. — Księgarze tutajsi podpisali odezwę, w któréj ofiarują usługi swoje w przyjmowaniu pieniędzy i potrzeb lazaretowych, jak płótna, szarpi i t. p. dla Szlezwigu i Holsztynu. Minister Friesen jednakowoż odmówił potwierdzenia swego, gdyż — jak mówił — związek niemiecki warunki pokoju przyjmie, a ztąd wojny w Danii bezpośrednio popierać niemożna. Deputowany, który miał przynieść potwierdzenie, przedstawił, że przecież, wszędzie, a nawet w Prusach składki zbierają; pozostało jednak przy odmownem postanowieniu. — Arcyksiężna Żofia z Austryi przybyła wczoraj po południu do Pillnitz. Niezadługo, może już jutro, spodziewają się przyjazdu królowéj pruskiéj, po którą tamże przyjedzie król pruski. W kołach nadwornych krąży pogłoska, że cesarz austryacki ma także przybyć tam z odwiedzinami, ale wyraźnie dodają, że nieprędzéj aż król pruski z tamtąd odjedzie. Ile w tem prawdy się mieści, trudno dzisiaj powiedzieć. Sejm stanowy, który istotnie jutro ma być zagajonym, wciąż idzie z oporem; zawsze jeszcze jest tylko 52 czy 53 członków, z których wielu z zastrzeżeniem przystąpiło. Deputowanych 17 wręcz odpowiedziało, że w sejmie tym sprzeciwiającym się konstytucyi żadnego udziału brać niechą.

Drezno, dn. 22. Lipca. — Dziś w południe o godzinie 1. zagaił król w sali posiedzeń izby drugiéj zgromadzenie stanów następującą mową: »Panowie zebranych stanów. Zgromadziłem was znowu w okół siebie, i widzę z radością, żeście licznie przybyli, by mi gorliwie pomagać i radzić w przedsiębraniu środków potrzebnych do ocalenia ojczyzny, do ostatecznego uporządkowania naszych stosunków politycznych. Oceniliście trafnie niebezpieczeństwo grożące ojczyznie i przybyliście na pomoc, gdym was zawołał. Panowie! dziękuję wam za to!

»Nad to, jestem o tém przekonany, zgadzacie się zemną, iż teraz przedewszystkiem potrzeba na powrót ustalić najistotniejsze zasady zachowawczego porządku, a przytém, nakazując osobistym opiniom i życzeniom zupełną uległość pod rozkazy dobra publicznego, powiązać je z konstytucyą, która przez lat 18 szczęście Saksonii stanowiła, ale dla tego nie wyprzeć się jednakże odmian, których potrzebę wykazało nabyte doświadczenie i inne stosunki czasowe. Spodziewam się więc, że chętnie przystaniecie na propozycie, jakie wam uczyni w tym duchu mój rząd.«

»Ponieważ zaś jest pożądanem, abyście prace wasze wkrótce pokończyli, a my cel wspólny prędko osięgli, przedłożą wam na teraz te tylko prawa, których ustanowienie niezbędnie jest potrzebnem. Takimi są obok nowego prawa wyborczego, i odmian pod tym względem konstytucyi, prawa o abluicyi czynszów lennych, dziesięcin duchownych, tudzież projekta tyczące się naszych stosunków skarbowych.

»Rozpocznijcie więc prace, panowie! Oby prowadziły do szczęścia ojczyzny! potrzebuje ona spokoju i porządku ustalenia licznych nadwątlonych stosunków, tęskni ona za temi nieocenionemi dobrami, i upatruje w środkach świeżo przezemnie zarządzonych, rękojmią, że ich niebawem i w zupełności dostąpi. Wesprzyjcie mnie waszą pomocą w tém wielkiem dziele, a nagrodzi was wdzięczność ojczyzny i sława u potomności.« — Poczém minister stanu Dr. Zschinsky ogłosił w imieniu króla, że sejm się zaczął.

Dania.

Kopenhaga, dn. 20. Lipca. — Podajemy tu urzędowe wiadomości wydane z ministerstwa wojny:

»18. Lipca. Ponieważ powstańcy już 13. miesiąca b. i następnych dni przeszli przez Eiderę i kanał, więc wojska duńskie 16go w kroczyły na ziemię szlezwicką z Alzy, Fünen i Jütlandyi. Zdaje się, że dnia wczorajszego powinny były być w Flensburgu.

»Połączona morska i lądowa wyprawa, pod dowództwem kapitana Stéen Bill i majora Vogts, zajęła wczoraj wyspę Fehmarn bez oporu i zaprowadziła w niéj rząd króla; zabrano tamże dwie 6 funtowe armaty polowe i pewną ilość broni ręcznéj.

»19. m. bierz. Według odebranych raportów opuściły ostatnie wojska szwedzkie 17go z południa Flensburg, a nasze wojska w godzinę późniéj miasto to zajęły.«

Podpułkownik Trepka mianowany został dowódzcą Flensburga. Z Apenrade donoszą, że kiedy 17go szwedzkie i norwegskie wojsko wyszło z miasta, obywatele miasta, niemieckiego pochodzenia, zgromadzili się celem utworzenia straży bezpieczeństwa, a bramy miasta obsadzono marynarzami, dopóki nie nadeszło wojsko duńskie. Wystwiono dla niego bramy tryumfalne, a na nich powiewał Dambrog. —

Francya.

Paryż, 21. Lipca. — Na radzie ministrów stanęło, żeby wydać rozkaz do wszystkich prefektów departamentowych, aby się chwycili jak najsurowszych środków podczas feryi przeciw wszelkim agitaciom. Nawet niemają pozwalać odprawiania bankietów lub publicznych zgromadzeń.

Dzienniki półurzędowe donosząc o zamknięciu klubu francuskich emigrantów w Londynie przez rząd angielski, czynią następującą uwagę: gwałtowności mów naszych obywateli i nauk socialnych niemogli znieść wigowie, którzy upatrywali w tych zgromadzeniach niebezpieczną propagandę.

Komissia zgromadzenia narodowego, któréj polecono wziąć pod rozwagę projekt względem uchwycenia steru rządu przez rady departamentowe na przypadek nieprzewidzianych wydarzeń rewolucyjnych, oświadczyła się teraz za tym projektem i być może, że zgromadzenie narodowe jeszcze przed feriami projekt ten zamieni w prawo.

Jenerał Jusuf wydał pismo ulotne o wojnie w Algieryi, które czyni

wielkie wrażenie. Minister wojny gniewa się, że jenerał nie podał wprzód o pozwolenie, do wydania swego pamiętnika.

Minister rólnictwa wydał rozkaz do robienia doświadczeń z ziemniakami z Malaki, zwanemi cladée, ponieważ uprawa ich wielkie przynosi korzyści. Missyonarze przysłali ich znaczną ilość do Francyi.

Komissya teatrów narodowych wezwała dyrektorów opery wielkiéj i komicznéj, aby zerwali układy z naczelnikami klakierów (okłaski dających). Dyrektorowie temu się opierają i twierdzą, że teatr istnieć niemoże bez najemnych klakierów i dla tego postanowili się w téj mierze odwołać do rady stanu.

Według Nationala wyjechało wczora kilku urzędników z inżynieryi, którzy pod dowództwem wyższego oficera mają obejrzyć okolicę około Wersalu, gdzie ma być założony obóz. Wojsko rozłoży się pod namiotami, drewnianych baraków nie wystawią.

Według Siecle postanowili legitymiści wprowadzić do komissyi zgromadzenia narodowego niemiłe nazwiska pałacowi elizejskiemu. Orleaniści jeszcze się niezgodzili, kogo mają popierać do komissyi téj 25.

Oddalono kapitana z 15. pułku artyleryi, nazwiskiem Kohlera, z powodu manifestacyi socjalnéj.

W Metz zajmuje się komissya doświadczeniami z armatą, która według projektu Ludwika Napoleona ma zastąpić rodzaj dotychczasowych armat polowych różnego kalibru.

Constitutionnel mówi o komissyi dwudziestu pięciu co następuje: komissya niema odgrywać roli czynnéj, niema się mieszać do kierunku spraw; konstytucya pozwala jéj tylko zwoływać zgromadzenie narodowe w przypadkach nagłych. Zadanie jéj przeto jest przypadkowe. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli komissya w duchu nieprzychylnym władzy wykonawczéj będzie wybraną, natenczas panować będzie obawa w kraju, a dobre skutki z odroczenia posiedzeń zgromadzenia narodowego nie nastąpią.

Paryż, d. 22. Lipca. — (Drogą nadzwyczajną.) Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego, przyjęto prawo o rudowaniu prywatnych borów, które ograniczone było dekretem rządu tymczasowego. Następnie głosowano nad wyborem członków do komisyi nieustającéj. Urny wyniesiono, a rozprawy toczyły się daléj nad budżetem ministerstwa oświecenia. Walka toczyła się jak zwyczajnie, pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami prawa nauczania. Zaprojektowane przez komisyą ograniczenie wydatków na gimnazya odrzucono głosami 413 przeciw 178. W końcu posiedzenia ogłosił wiceprezes nazwiska wybranych do komisyi nieustającéj. Na głosów 552, otrzymało 15 absolutną większość głosów: Odilon Barrot 416, Jules de Lasteyrie 396, Monet 386, jenerał de Saint Priest 383, jen. Changarnier 379, d'Olivier 379, Berryer 375, Nettement 306, Molé 297, jenerał de Lauriston 294, jenerał de Lamoricière 286, Beugnot 285, de Mornay 283, de Montebello 283, pułkownik de Lespinasse 278. Tych 15 ogłoszono za komisarzy nieustających, a wybór pozostałych dziesięciu odłożono do dnia następnego. Zaprzeczyć temu nie można, że wybór padł na członków nieprzychylnych prezydentowi rzeczypospolitéj. Tylko pięciu nie należy do opozycyi przeciw władzy wykonawczéj. Wszyscy, z wyjątkiem Montebella, zamieszczeni byli na pierwotnéj liście. Thiers nazwał wybór ten godnym pożałowania.

Drugi numer pisma miesięcznego: Le peuple de 1850. zawiera filipikę Proudhona przeciw redaktorom dziennika Proscrit, Ledru Rolinowi, Delescluzowi, Bernardowi i innym w Londynie. W niéj powiada: wasze słowa napuszone o wojnie przeciw królom, o braterstwie pomiędzy ludami, wasze rewolucyjne parady i demagogiczne brzęki samém są blagierstwem.

Telegraficzne depesze. Paryż, dn. 23. Lipca. Wieczorem o godzinie 8. Aresztowano tu 40 spiskowych, u których znaleziono broń. W zgromadzeniu narodowém przyjęto budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i duchownych. Do komisyi nieustającéj wybrano jeszcze Cretona i Rulhiera.

Londyn, dn. 22. Lipca. — Prezydent Stanów zjednoczonych Zacharyasz Taylor umarł na cholerę dnia 8. Lipca. Wiceprezydent Fillmore złożył przysięgę jako prezydent Stanów zjednoczonych. Ministerstwo zmienione.

Hiszpania.

Madryt, dn. 15. Lipca. — Dziennik Patria został zabrany z powodu artykułu, w którym o najwyższych w kraju osobach w sposób nie bardzo pochlebny mówi. Zgorszenie było tak wielkiem, że król polecił pierwszemu mistrzowi dworu swego, markizowi Alcamias, aby w gazecie madryckiéj list umieścić kazał, w którym zbija obwinienia na niego wymyślane. Zerantowi dziennika owego wytoczą proces, a dyrektora jego, jenerała Pavia, na wyspy kanaryjskie wygnano. Catolico, dziennik karlistyczny został zakazany za to, iż śmierć księcia Asturyi nazwał dziełem opatrzności. Rząd, jak się zdaje, zamyśla z wszelką surowością postępować, albowiem kilkunastu oficerów karlistowskich udało się do Katalonii w celu zatknięcia chorągwi hrabiego Montemolina.

Włochy.

Rzym, dn. 12. Lipca. — Ruchliwa komisya cenzuralna wyszukuje niezmordowanie zatrudnienia w swéj reakcyi w coraz nowych kierunkach. Rządowi republikańskiemu zarzutu uczynić nie można, iż dla wychowania ludu przez dobrodziejstwo nauki począwszy od szkół najwyższych aż do przytułków dzieci mniéj czynił, aniżeli rząd poprzedzający. Owszem, przez krótki przeciąg czasu bytu swego potworzył dla różnych wydziałów w akademii nowe katedry' pomnożył o wiele liczbę domów ochrony duchownéj dla młodzieży osierociałéj. Przedewszystkiem obostrzył egzamina wyższych urzędów w kraju. Lecz te zdrowe ziarna pszenicy, które rzeczpospolita zasiała i które tak pięknie zeszły, mają na tem polu także być powyrywane. Minister oświecenia, kardynał Kiszardelli, wydał dzisiaj okólnik do biskupów, w którym wszelkie od 16. Listodada 1848. przez rząd tymczasowy i republikański udzielone matrykuły i godności akademickie za nie mające znaczenia ogłasza, nawet w tym przypadku choćby dyplomy rektor magnificus podpisał, i unieważnia wszelkie nominacye, które w skutek tych zaświadczeń akademickich nastąpiły. Kto chce na urzędzie swoim pozostać, musi zrobić krok trudny i zastósować się do złożenia na nowo dowodów zdatności przed komisyą del governo legitimo. — Dziś wydał minister finansów nowy spis dóbr narodowych, które sprzedane być mają najwięcéj dającemu dla zasilenia skarbu wycieńczonego. — Organizacya wojska przedewszystkiem rząd nasz mocno zajmuje, i jak się zdaje, oficerowie w kraju urodzeni pewnie się nie utrzymają. I tak przed kilku jeszcze dniami mówiono, że około 30 oficerów szwajcarskich z dawniejszych pułków cudzoziemskich najemnych zająć ma miejsca w pułku gwardyi, i przybycia ich z Bolonii codziennie spodziewać się należy. Utworzenie zaś istotnego korpusu obcego z przyjęciem pewnych zobowiązań nie bardzo się podoba, gdyż, jak wiadomo, projektu legitymistów francuzkich nie przyjęto. Ajent ich wybiera się już w podróż z powrotem, usłyszawszy odpowiedź papieża, który miał oświadczyć, iż miłoby mu było, gdyby miał ochotników francuzkich w wojsku swojem, ale do układu o legion francuzki nie przystąpi. Posiłki, jakie przybyć mają dla załogi francuzkiéj we Włoszech, nie są niczem innem, jak uzupełnieniem pułków. — W sprawie Montemolina miał podobno papież na przedstawienie posła hiszpańskiego odpowiedzieć, iż rzecz ta jest czysto duchowną; że działał jedynie jako naczelnik kościoła, a w obowiązkach tych nie może się żadnemi względami innemi powodować; że nie uważał małżeństwa tego za rzecz polityczną.

Według Conservatore Constitutionale, dziennika wychodzącego w Florencyi ma papież dnia 1. Sierpnia ogłosić nowe instytucye w motu proprio z dnia 12. Września przyrzeczone. Przypisują to wpływowi Antonellego, który w konsystorzu odniósł zwycięztwo nad Lambruschinim, opierającym się za wprowadzeniem w życie statutu. Jednakże wieści téj nikt tutaj wiary nie daje, i nie łudzi się próżną nadzieją. — Podług doniesień z Turynu z 17. m. b., arcybiskup z Sassari, monsignor Varesini skazany został za swój okólnik przeciw prawu Siccardego na zapłacenie 500 franków kary. — Sąd apellacyjny w Genuy uznał dnia 16. t. m. wydawcę dziennika Italia niewinnym, który, jak wiadomo, w pierwszéj instancyi osądzony był na karę, z powodu artykułu wymierzonego przeciw papieżowi. — Z Florencyi piszą, że Passatore z bandą swoją w Romanii znów śmieléj dokazuje, a nawet i granicę toskańską przekracza; w skutek czego znowu wysłano wojsko na granicę.

Medyolan, dn. 17. Lipca. — Wczoraj rano przyjechał Radetzki do Monzy. Siedlisko rządu cywilnego pozostanie w Weronie pod kierunkiem naczelnym hrabiego Strassoldo.

Austrya.

Wiedeń, d. 21. Lipca. — Fabryki austryackie są obecnie zarzucone zamówieniami. Głównéj przyczyny tego nadzwyczajnego zatrudnienia przemysłu krajowego szukać należy w poleceniach do fabrykantów tutajszych nadesłanych z niemieckiego obrębu celnego, gdyż w wielu gałęziach rękodzielnicy Niemiec północnych niepodobna aby tak tanio produkować mogli, jak im też towary przy płaceniu bezcennemi papierami austryackiemi taksują; posiedziciele fabryk zagranicznych nabywają c. k. noty bankowe po nader nizkim kursie i zyskują przytem jeszcze rabat fabryczny, tak iż, mimo opłaty celnéj na towarach austryackich korzyści znaczne jeszcze zyskają. Kiedy fabrykanci i robotnicy w skutek bezcenności papierów następnie zyski znaczne ciągną, za to wielka massa konsumentów dotkliwą szkodę ponosi przez podwyższenie cen fabrycznych, która przy ocenieniu narodowo ekonomicznem obecności na wszelki przypadek daleko więcéj na uwagę zasługiwać powinna, aniżeli ów zysk zagadkowy fabryk austryackich. — Młody hr. Montenuovo, syn najstarszy cesarzowéj Maryi Ludwiki francuzkiéj, który niedawno córkę hr. Bathianiego zaślubił, ma rocznego dochodu 2 milliony zł., należy zatem do najmajętniejszych członków bogatéj arystokracyi cesarstwa austryackiego. Hrabia, który oprócz tego jest majorem w armii cesarskiéj, obraca część swego ogromnego majątku na kupowanie domów, przez co upiększenie stolicy pod względem architektonicznym wiele zyska. Zakupił już całą połać domów starych w ulicy Wallner jakoteż Strauchgasse za 800,000 złotych, i kazał wszystkie poznosić, dla zyskania miejsca w celu wzniesienia pięknych budynków. Przy téj okoliczności zniknie także interesowna pamiątka Wiednia, t. j., tak nazwany dom pod Heidenschus, w którym się historyczny sklep turecki znajduje. Pod czas oblężenia Wiednia miniery tureccy aż dotąd niepostrzeżeni się podkopali, gdy ich piekarczyk jeden w nocy podsłuchał, przez co Wiedeń od napadu

podziemnego i zniszczenia pewnego uratowanym został. — W Schleimbach pojawiła się dziewczyna, która każdego piątku jak powiadano pot krwawy przelewała, i w całéj okolicy zaburzenie gorszące sprawiała. Na rozkaz namiestnika, Dra Eminger, została mimo stawianego oporu ze strony księdza miejscowego do lazaretu tutajszego dla zbadania rzeczy odwieziona. Lecz osoba ta już w przeciągu 24 godzin z tąd nagle znikła, zapewne z obawy, aby się oszustwo niewykryło.

Zdarzają się często przypadki, iż władza wprost odmawia udzielenia paszportu za granicę, co sprzeciwia się najprostszym pojęciom prawa i często kroć interesowanym znaczną stratę przynosi. Za powód podają podejrzenie usposobienia demokratycznego, i podobno leży długi spis nazwisk takowych, którym niewolno przestąpić słupów granicznych Austryi i powietrzem zakazanem zagranicy odetchnąć. — W innych krajach wysyłają demokratów za granicę, u nas zatrzymują ich w domu i zaledwo się domyślają, że przez to ścisłe strzeżenie podejrzanych, kraj cały zamienia się niejako w jedno wielkie więzienie, którego progi jedynie ludzie nienaganni przestępować mogą. — W rozkazie dziennym z dnia 11. Lipca oznajmia Radetzki armii włoskiéj, że cesarz wstawienie się jego o krzyże zasługi dla oficerów, którzy się w wyprawie ostatniéj pod dowództwem jego odzna czyli, w części uwzględnił, urządzając dla wybrania najgodniejszych komisyą. Tu wymienia nazwiska wybranych; daléj wylicza tych, którzy dla swego męztwa w obec nieprzyjaciela i innych czynów chwalebnych na wdzięczność jego zasłużyli. W końcu powiada, iż znajduje się w położeniu takiem, iż podań więcéj względem zasługi przyjmować niemoże. — Z treści tego rozkazu dziennego pokazuje się dosyć jasno, że nareszcie twierdzenie dziennika National Zeitung jest prawdziwem: że feldmarszałek Radetzki pod czas obecności cesarza w Laibach niepokazał się na pokojach i zaraz do Werony odjechał nieodprowadziwszy nawet cesarza do Triestu, dla tego to właściwie feldmarszałek naprzód do Laibach wyjechał, ponieważ jenerał Grünne, pierwszy adjutant monarchy, tylko połowę krzyżów żądanych jemu wręczył, i przy przemówieniu się z powodu tego staremu zasłużonemu marszałkowi robił wyrzuty, że daje protekcyą wcielonym do armii włoskiéj honwedom, kilku już nawet na oficerów posunął, na co Radetzki miał odpowiedzieć: »posuwam na oficerów tych, którzy zasługują, i niepatrzę na to, czy popełnili zbrodnię, że byli honwedami.«

W skutek rozporządzenia najnowszego ministra wojny zakładają na lewym brzegu Elby w okolicy Leitmeritz obóz okopami wzmocniony na 80,000 wojska, na co przeznaczono 8 mil. zł. — obóz ten będzie połączony z twierdzą mostem. Oficerowie od inżynieryi zjechali już na miejsce, i zatrudniają się rozmierzaniem. — Sąd wojenny w Maros Vasarhely skazał księży katolickich Aleksandra Jakobi i Franciszka Lakatos za zbrodnię stanu i udział w powstaniu węgierskiem na karę śmierci przez powieszenie. Feldmarszałek Wohlgemuth złagodził jednak karę pierwszego na 10 lat a drugiego na 6 lat więzienia w twierdzy w kajdanach.

Galicya.

Kraków, dnia 21. Lipca. — Od smutnéj, bardzo smutnéj dzisiejszy dziennik musimy zacząć wiadomości. Kiedyśmy w d. 19. b. m. obchodzili ulice dla porachowania spalonych domów, powiedzieliśmy, że większa część kamienic była asekurowana. Przekonanie to powzięliśmy ze znaczków asekuracyjnych, przybitych nad bramami domów. Gdyśmy więc dzisiaj dla podania pewniejszych dat chcieli spisać wszystkie domy nieasekurowane, przekonaliśmy się z boleścią, że znaki były mylną wskazówką. Za czasów rzeczypospolitéj, kiedy dobry byt pozwalał mieszkańcom myśleć nietylko o utrzymaniu się na teraz, ale i o zabezpieczeniu na jutro, mnóstwo właścicieli asekurowało swoje własności. Zmieniła się kolej rzeczy, upadł handel, przemysł i wszelki obrót kapitałów, bo uzbierane w lepszych czasach zapasy, zwolna się wyczerpały. Właściciele nie byli w stanie opłacać przypadającéj na nich opłaty asekuracyjnéj i przestali być członkami towarzystwa. Zostawiono wprawdzie znaki, ale te nie miały już żadnéj wartości. Zaledwo kilku właścicieli mogło się uiszczać w ostatnich latach, ledwo więc kilku będzie miało prawo do wynagrodzenia. I do jakiegoż to wynagrodzenia! Od niepamiętnych czasów nie było w mieście naszém przykładu tak straszliwego pożaru. Jeżeli w ciągu kilkunastu lat możemy podać kilka przykładów pogorzeli, pożary kończyły się zwykle na spaleniu dachów, do wnętrza domów ogień nie dochodził nigdy, bo ratunek w pierwszéj chwili był szybki i dostateczny. Dla tego też nieliczni właściciele, którym dochody dozwalały się uiszczać z corocznych opłat, opierając się na téj błogiéj pewności, asekurowali najwięcéj dachy i ganki. Tak więc między tą małą liczbą ubezpieczonych własności większą część widzimy asekurowanych w na der drobnéj cząstce a tu odwołujemy się tylko do przykładu p. Mączyńskiéj, p. Morbitzera i innych. Pierwszéj wspaniała kamienica, wartości najmniéj 50 tysięcy złr., zaasekurowaną była na 6,900 złr.; pana Morbitzera wartości 25 do 30,000 złr., ubezpieczoną na 2000 złr.! Ten stósunek może poświadczyć ogrom strat, jakie miasto nasze poniosło. Lecz już nie chcemy mówić o domach — ich właścicielom nie zostało nic a nic; to, coby mogli dostać za plac i popękane mury, zabiorą hipotekowani wierzyciele. Pójdźmy daléj — cała ulica Grodzka, znaczna część Szerokiéj i Rynku zamieszkaną była przez kupców, fabrykantów, rzemieślników itd. Ich sklepy, składy, magazyny, warsztaty — zgoła wszystko — spłonęło. Jednym tchem moglibyśmy naliczyć kilkaset dawniéj zamożnych obywateli i ojców rodzin, którzy zaledwo życie swoje zdołali uratować. Nie ocalili nawet sukni i bielizny! Można z pewnością powiedzieć, że ulica Stolarska, Gołębia i Szeroka, już się więcéj nie podniosą. Komitet pogorzeli zajął się między innemi obrachowaniem w przypuszczeniu, wszystkich strat. Zdanie to nie małe; wczoraj z kilkoma znawcami chcieliśmy obliczyć mniéj-więcéj, a choć braliśmy summy jak najskromniejsze, choć wypuściliśmy z rachunku wszystkie kościoły, klasztory, zbiory naukowe i historyczne, biblioteki itd. ogólna ilość doszła 20 do 30 milionów!

Kto znał w ostatnich czasach nędzę naszego miasta; kto widział, że właścicielom trudno było nawet zdobyć się na zewnętrzne odświeżenie domów, kto przypatrzył się jak okropnym był brak kapitałów, jakie niemal niepodobieństwo podania uboższym klasom zarobku, ten przyzna, że owe 30 milionów dla nas więcéj znaczą, niżli dla bogatych miast sta i tysiące milionów; ten zrozumie, że klęska poniesiona przez jedną część mieszk. upadek drugich za sobą pociągnąć musi, że w końcu cały gród czeka ostateczna ruina. Liczymy wprawdzie na ulgę, jakiéj rząd bezwątpienia nieodmówi, liczymy z jednéj strony na sympatye, — jakie miasto nasze budzi w kraju i za granicą; z drugiéj sądzimy, że sobie przypomną owe podziękowanie Hamburga, który dość znaczną summę naprzód od Krakowa otrzymał; spodziewamy się, powtarzamy, wiele po szlachetności kraju i zagranicy, ale jakiekolwiek będą ofiary, niepodobna się łudzić nadzieją, aby tyle szkód, choćby w części, były pokryć w stanie.

Oto jest wykaz domów spalonych w d. 18 Lipca w Krakowie, którego wiarogodny odpis poświadczony przez radzcę Szukiewicza chowamy w naszém biórze.

Rynek. Nro. 19. Bocheneк Leon; 21. Chwalibogowski Leon; 22 i 23 Mączyńska; 24 Louis Józef; dito.

Ulica Grodzka. Nro. 26 i 27. Schmidt Henryk; 28. Mieroszewski Teodor; 29. Jachimski Wojciech; 30. Wysocki Franciszek; 31. Żelechowska Kunegunda; 32. Michałowski Stanisław; 33. Wojsowski Franc. 34. Wieczorek Augustyn; 35. Sieczkowski; 36. Kozubowski Ignacy; 37. Waniora Franciszek; 38 i 39 Bendowa Józefa.

Ulica Szeroka. Nro. 40. Piekarska Anna; 41. Mędrzycka; 42 i 3. Krassuski Antoni.

Ulica Stolarska. Nro. 44. Filipowski Michał; dito. 46. Rab Ign. 47 i 48. Małasiński Szczepan; 49. Mączyńska; 50. Morsztyn Ludwik; 51. Bocheneк Leon; 52 Żabiński.

Mały Rynek. Nro. 61. Gutowski Antoni; Od Nro. 62. wszystkie do Nro. 75. włącznie wraz z kościołem realności OO. Dominikanów przy ulicach stolarskiéj, małym rynku i szerokiéj.

Ulica Szeroka. Nro 76. Markiewicz; 77. Bogacka; 78. Słotwiński Feliks; 79. Żelechowska Kunegunda.

Ulica Grodzka. Nro. 80. Szymański Michał; 81. Żelechowska Kunegunda; 82. Schwartz Antoni; 83. Szukiewicz Aleksander; 84 i 85. Sołtysek Karól; 86. Soczyńska Agniszka; 87. Kwaśniewski Bartłomiéj; 88. Rydel Jan; 89. dito.

Ulica Ś. Józefa. Nro. 90. Niemczykiewicz Tadeusz; 91. Kuderski Jan; 92. Klasztór Ś. Józefa (wraz z kościołem).

Ulica Grodzka. Nro. 201. Kamiński Onufry; 202. Piotrowska; 203. Kieres Antoni; 204. Szyszkowska Magdalena; 205. Heggenbergerowa wdowa; 206. Reiner Kasper; 207. Szkoła parafialna wszystkich śś.; 212 Wielopolski Margrabia.

Ulica Franciszkańska. Nro. 213, 214, 215 i 216. Domy XX. Franciszkanów, klasztór i kościół; 217. Ratkiewicz; 218. Laryss Baron; 219. Komar Oktawian; 220. Soczyńska Agnieszka; 221. Goebel Jerzy.

Ulica Grodzka. Nro. 222. Wiktor Franciszek; 223 i 4. Goebel Jerzy; 225 Wąsalski Walenty; 226. Kizel Floryan; 227, 228 i 229. Miłtowski; 230. Kremer Józef; 231. Cypcera sukcesorowie; 232. Berdana sukcesorowie.

Rynek. Nro. 233. Wolff Wincenty; 234. Louis Józef; 235. Działyński Bronisław; 236. Morbitzer Konstanty; 237. Dzwonkowski Anzelm; 238. Sikorski Szczepan.

Ulica Bracka. Nro. 241. Ostrzeszewicz Marya; 242. Ramza Kazimierz; 243. Kobrzyński Fabian; 244. Trajtler Karól; 245. Laryss Karól; 246 i 247. Rosenthal Józef; 248. Langer Henryk; 249. Moszyński Piotr; 250. Strzelbicki Jan; 251. Krzyżanowskiego sukcesorowie; 252. Siemieński.

Ulica Gołębia. Nro. 253. Ziobrowski Antoni; 254. OO. Kameduli; 255. Czerski Wincenty; 256. Placer Józef.

Ulica Bracka. Nro. 257. Kuczkowski; 258. Gostkowski Romuald.

Rynek. Nro. 259. Höltzel Antoni; 260. Lewiecki Feliks; 261. Wieland sukcesorowie; 262. Żuberski Kasper; 263 i 264. Wąsowiczowa hrabini; 265. Kicińska.

Ulica Wiślna. Nro. 266. Łapiński Franciszek; 267. Soświński Jan; 268. Podolski; 269. Zawadzki Szczepan; 270. Bartynowska Emilia; 271., 272. i 273. Pałac biskupi; 274. *a.* Rządowe; 274. *b.* Ćwikliński Wincenty; 275. Malickiego sukcesorowie; 276. Bażant Edward; 277.

i 278. Jastrzębski Józef; 279. Techniczna szkoła; 282. Kowalska Barbara; 283. i 284. Bartynowska Emilia.

Ulica Polna. 273, 274, 275, 276, 277, 278 i 179. Launerowa za Nową Bramą — zwane pod Łańcuchem. 280. Platera Xawerego sukcessorowie; 283. Armułowicz; 284. Kurkiewicz; 285. Szyjewski.

Ulica Krupnicza. Nro. 105. Gutkowski Antoni; $105\frac{1}{2}$ Bielak Michał; 106. Źródłowski Jacek; 125. Domańskich sukcessorowie; 126. Derpowska Maryanna; 127. Rogowski Mateusz; 128. Prochowski Wawrzeniec; 129. Szydłowski Jan; 130. Orzechowski; 112. Młyny rządowe.

Kościoły. Ś. Trójcy (Dominikanów) — Ś. Franciszka; Ś. Józefa Grecko Unicki Ś. Norberta.

Lwów, 12. Lipca. — Jak Rusini umieją korzystać z łask cesarskich, widzieliśmy świeżo przy rozdzieleniu stypendyów, przeznaczonych z cesarskiéj kassy dla dwudziestu słuchaczy praw tegoż obrządku. Propozycya rozumie się wychodziła z rady St. Jurców, którzy nieznając młodzieży, (nigdy bowiem z nimi nic wspólnego mieć niechciała) obrali sobie w akademii faktora, by im w ich duchu ułożył listę kandydatów. Pokazały się jednak trudności, tém bardziéj, że na każden rok po pięć stypendiów wypadało; na co kolegium professorów przedłożyło swoję propozycyą. Aleć i ta im nie wpadła do smaku; i wbrew woli Naj. Pana, z ubliżeniem senatu kazali się na pierwszy rok pozapisywać różnym zbankrutowanym teologom jurystom i t. d. jacy umieli pozyskać ich łaski; i takichto dziesięciu zebrali. Na drugim roku dali czterem, na trzecim trzem, na czwartym jednemu; i to majętnych tylko zasługi albo przyjaźń rodziców uwzględniono. Pozostałe dwa stypendia na szkoły licealne przeznaczono. Tego spodziewać się można było; dziwno jednak, że prezydyum wszystko potwierdza. Zdaje się, że to czyni, aby ich raz jeszcze pogłaskać, poczém nie trudno będzie albo zamknąć te stypendia całkiem, albo nowe rozpisać konkursa; bo i professorowie podnieśli zrazu głos przeciw temu; mieli rekurować, ale niebawem jakoś zamilkli. Zresztą najświetniejsza nawet nadzieja Matyca ruska w processie. Fiskus wynalazł na korzyść duchowieństwa ormijańskiego pewne do niéj prawa.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Podług doniesień z Bostonu profesor Webster przyznał się do morderstwa popełnionego na Dr. Porkman. Podaje, że ten nieszczęśliwy przyszedł do jego pokoju w celu odebrania należącéj mu się kwoty pieniężnéj; że Porkman pogróżkami i zarzutami go rozdrażnił, pięścią w twarz uderzył i nazwał go kłamcą, łotrem i t. p., w skutek czego on Webstra raz tylko wyciął tak, iż zaraz na miejscu ducha wyzionął. Przyznał się także, iż ciało pokrajał, część spalił, a resztę w kloakę wrzucił. Sądzą powszechnie, że wyrok dla niego byłby wypadł daleko pomyślniéj, gdyby był wcześniéj wyznanie to uczynił. Oświadcza on jak najuroczyściéj, że morderstwa tego nie popełnił z namysłem i dodaje, że swego temperamentu namiętnego nigdy powściągnąć nie mógł.

Jeńcy amerykańscy na wyspie Kuba jeszcze wolności nie odzyskali. Znajdują się oni na pokładzie wojennego okrętu hiszpańskiego Soberano; proces bardzo wolno się toczył, a wypadek dotąd nie wiadomy. — Sądzą, że prezes Stanów zjednoczonych zażąda wydania więźniów, a wrazie przeciwnym środkami surowemi pogrozi. Według listów prywatnych z Hawanny okazuje się teraz jawnie wstręt źle ukrywany ludności hiszpańskiéj na wyspie Kuba przeciw Amerykanom. Roncali z powodu swéj pozornéj łagodności stracił wiele w opinii publicznéj i probowano już odebrać mu urząd, a znanego z okrucieństwa szefa marynarki, Armero, wynieść w miejsce jego na gubernatora. — W nowym Meksyku wciąż Indyanie łupieztw i rozbojów się dopuszczają; i tak w miesiącu Maju dziesięciu obywateli amerykańskich zamordowali, tłumoki ich zawierające znaczne kosztowności złupili i ciała zabitych do naga zewleczone pozostawili. — Wzburzenie w nowym Meksyku wywołane przywłaszczaniem sobie praw nad nim przez Teksas, zupełnie surowy przybiera charakter. Konwent zgromadzony w St. Fé ułożył i ogłosił konstytucyą dla nowego Mexsyku. Konwent zebrał się dnia 15. Maja, trwał około 10 dni; konstytucya ma być w życie wprowadzoną z dniem 1. Lipca. Niewolnictwo jest zakazaném. Za kilka dni miały się odbyć wybory do zgromadzenia ustawodawczego dla nowego państwa. Miano także wybrać dwóch senatorów i członków izby reprezentantów w Washintonie i czynią już zabiegi, aby kongres do przyjęcia ich skłonić.

Wiadomości z Bünos Ayres z d. 19. Kwietnia donoszą, że jen. Rosas odrzucił projekt, aby się z posłem francuzkim względem nieporozumienia zachodzącego pomiędzy obydwoma krajami układać. Za powód tego wzbraniania się podaje wielką potęgę wojskową i morską, jaką pełnomocnik francuzki żądania swoje popiera.

Pan Apolinary Kątski najznakomitszy tegoczesny skrzypek, który uroczemi tonami zachwycał w zeszłym roku Poznań, a późniéj przepędzał czas w teatrach i salach pałacowych w Paryżu, Brukseli, Londynie, przybył 14. t. m. do Bromberga, gdzie zapowiedział pierwszy i ostatni koncert w W. X. Poznańskiém na dzień 4. Sierpnia, mając zamiar udać się na Bydgoszcz, Toruń, do Gdańska. Są jednak sprawiedliwe powody domniemania, iż nasz Szanow. artysta wprzody nieopuści Wielkiéjpolski, póki niewykona jeszcze jednego ostatniego koncertu w Poznaniu na wsparcie pogorzelców Krakowa, chociaż tylko na jednéj stronie swego monokordu, Modlitwę Mojżesza, która przypominać nam będzie Xiędza Słowodzkiego, jak wyszedł z kościoła z Sanctissimum w ręku i otoczony massą korzącego się ludu, zaczął śpiew: *„Pod twoję obronę uciekamy się o Panie!“* **A. P.**

Na posiedzeniu wczorajszém uproszeni zostali następujący obywatele do zbierania składek po powiatach:

w Odolanowskim: Wojciech Lipski z Lewkowa;

w Międzychodzkim: Arsen Kwilecki z Kwilcza, Emil Kierski z Chrzypska;

w Babimostskim: Bobrowski z Chobienic, Plater z Wroniaw;

w Bydgowskim: Maxymilian Moszczeński z Zołędowa, Franciszek Czapski, sędzia Kurnatowski;

w Bukowskim: Władysław Łącki z Posadowa, Niegolewski pułkownik z Niegolewa;

w Chodzieskim: Pałęcki z Kowalewa;

w Czarnkowskim: Piotr Laskowski z Kruszewa, Szołdrzyński Józef z Lubasza;

w Gnieźnieńskim: Sobeski z Braciszewa, Adolf Malczewski z Strzyżewka;

w Inowrocławskim: Siciński z Cieślina, ks. Tarnowski z Inowrocławia;

w Kościańskim: Stanisław Chłapowski z Czerwonéj wsi, Marceli Żółtowski z Czacza;

w Krobskim: Węsierski Mikołaj z Podrzecza, Błociszewski Stanisław z Smogorzewa;

w Krotoszyńskim: ks. Pruradzki w Walkowie, ks. Stroiński w Benicach, Robiński kupiec w Krotoszynie;

w Międzyrzeckim: Haza Radlitz z Lewic, ks. Gogol w Międzyrzeczu;

w Mogilnickim: Antoni Łubieński z Woli Czewujewskiéj, ks. Polcyn w Żninie,

w Obornickim: Turno z Obiezierza, Faustyn Radoński z Ninina;

w Pleszewskim: pułkownik Szczaniecki z Boguszyna, Żychliński z Twardowa;

w Poznańskim: Węsierski z Napachania, August Breza z Jankowic;

w Szamotulskim: Edmund Żółtowski z Myszkowa, Magdziński z Szamotuł;

w Szremskim: Łaszczewski z Jeżewa, Raczyński z Nochowa;

w Średzkim: Radoński z Krześlic, Białkowski z Pierzchna;

w Szubińskim: Sadowski Nepom. ze Słupów, Wolszleger Nepom. z Chraplewa;

w Wyrzyskim: Koczorowski Kaźim. z Witosławia, Podgórski księgarz z Nakła;

w Wągrowieckim: Libelt Karol z Czeszewa, Ignacy Moszczeński z Wiatrowa;

w Wrzesińskim: Edw. Poniński z Wrześni, Tadeusz Trąmpczyński z Grzybowa;

w Ostrzeszowskim: Rekowski z Rudniczyska. Góra, Doktor z Kępna.

w Wschowskim: Seweryn Skórzewski w Golanicach.

Poznań, dnia 26. Lipca 1850.

Poznański Komitet pomocy dla pogorzelców miasta Krakowa.

Moraczewski. Biesiekierski. Sobecki.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Trzciance.

Dobra szlacheckie Stajkowo w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, w powiecie Czarnkowskim położone, składające się:

a. z folwarku i wsi Stajkowa,
b. z folwarku Kaźmierzewa,
c. z folwarku Pieczyska, i
d. z boru,

oszacowane landszaftowo na 58,907 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Grudnia 1850. r. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzenia sądowém sprzedane.

We wsi téj do dóbr Stajkowa należącéj znajduje się młyn wodny i jedenaście do tychże dóbr należących gburstw czynszowych. Daléj należy jeszcze do tychże 2262 morgów 140 prętów kwadratowych roli i łąk, i 1373 morgów 89 prętów kwadratowych boru. Serwituty i inne obowiązki nieciążą dóbr tych.

Renty roczne od jedenastu posiedzeń chłopskich dziedzicowi płacić się mające wynoszą Talarów 202. sgr. 10.

Najbliższe miasta od dóbr rzeczonych są: Poznań 7 mil, Czarnkowo $2\frac{1}{2}$ mili, i Wronki jedną milę oddalone.

Trzcianka, dnia 11. Maja 1850.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1850.

Folwark Gruszczyn, sukcessyonalnie czynszowny, Ur. Józefie Potockiéj i téjże mężowi Ur. Władysławowi Potockiemu należący, oszacowany na 17043 Tal. 27 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 7. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Mający się odbyć termin w Żydowie dnia 29. t. m. niniejszém się znosi.

Najprzedniejszą oliwę z *Aix* w butelkach po 15 Sgr. i 1 Tal. poleca
Michał Peiser
w handlu Rossyjskiéj herbaty pod Nr. 7. Wrocławskiéj ulicy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 26. Lipca 1850. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	—	28	11	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	7	6	1	12	6